

ELŻBIETA DUTKA

Instytut Nauk o Literaturze Polskiej, Uniwersytet Śląski

„Biografie składają się również z zapętleń” Nieopowiedziane życie Ireny Gelblum

Niedawno o „powrocie do biografii” pisała Anna Nasiłowska¹, „Biografistyka [...] szturmem zdobywa rynek czytelnicy” – stwierdziła zaledwie parę lat później Leokadia Hull². Zainteresowanie książkami przedstawiającymi życie autentycznych postaci nie słabnie, ale wydaje się nawet nabierać na sile. Biografie są popularne, wzbudzają często burzliwe spory i dyskusje, a nawet – jak stało się po publikacji książki Artura Domosławskiego *Kapuściński non-fiction* – kontrowersje rozstrzygane na drodze sądowej. Osobny dział w biografistyce tworzą opowieści o życiorysach naznaczonych Zagładą. Zarówno losy tych, którzy nie przeżyli, jak i ocalałych przykuwają uwagę. Przykładem mogą być: biografia Janusza Korczaka napisana przez Joannę Olczak-Ronikier, książki o Marku Edelmanie, *Oskarżona: Wiera Gran* Agaty Tuszyńskiej, *Ferwor. Życie Aliny Szapocznikow* Marka Beylina³. Wydaje się, że w zasygnalizowane tendencje wpisuje się również *Wybór Ireny Remigiusza Grzeli*⁴.

Bohaterka książki, wywodząca się z zasymilowanej, zamożnej ziemiańskiej rodziny Krongoldów, urodziła się najprawdopodobniej w roku 1923 w Warszawie,

¹ A. NASIŁOWSKA: *Zwrot biograficzny*. „Dwutygodnik.com” 2009, nr 16. Dostępne w Internecie: <http://www.dwutygodnik.com/artukul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html> [data dostępu: 11.04.2015].

² L. HULL: *Wstęp*. W: *Taż: Zamiast i w imieniu... Na pograniczach współczesnej biografistyki*. Toruń 2014, s. 5.

³ J. OLCZAK-RONIKIER: *Korczak. Próba biografii*. Warszawa 2012; R. ASSUNTINO, W. GOLDKORN: *Strażnik. Marek Edelman opowiada*. Przeł. I. KANIA. Wstęp J.J. SZCZEPAŃSKI. Kraków 1999; V. OZMINKOWSKI, M.A. OLCZAK: *Pan doktor i Bóg. Marek Edelman: bohaterski, genialny, nieznośny*. Warszawa 2012; A. TUSZYŃSKA: *Oskarżona: Wiera Gran*. Kraków 2010; M. BEYLIN: *Ferwor. Życie Aliny Szapocznikow*. Kraków–Warszawa 2015.

⁴ R. GRZELA: *Wybór Ireny*. Warszawa 2014. Przywołując cytaty z tej książki, stosuję skrót WI.

zmarła w roku 2009 w Konstancinie. W czasie wojny Irena Gelblum była niezwykle odważną łączniczką Żydowskiej Organizacji Bojowej, getto opuściła przed powstaniem, działała konspiracyjnie „po drugiej stronie muru”, uczestniczyła w powstaniu warszawskim; za zasługi została odznaczona Krzyżem Walecznych. O bohaterstwie łączniczka, nazywana (ze względu na niezwykłą brawurę) Irką „Wariatką”, jednak nie chciała mówić, nie wspominała tego, co przeżyła. Podczas wojny Irena Gelblum straciła najbliższych: rodziców i ukochanego brata. Sama ocalała, ale nie stała się – tak jak na przykład Halina Birenbaum – „żywą macewą”⁵, przypominającą nieustannie o tragicznej przeszłości i przekazującą świadectwo o niej kolejnym pokoleniom. Irenę Gelblum można uznać za jedną z „osmalonych”, jest ofiarą, która ocalała, ale która milczy⁶. Biografista wobec tego przytacza opinie innych na jej temat, pisze o losach bliskich jej osób, tych, z którymi jej życie było w jakiś sposób „zapętlone” (WI, s. 77), a jest wśród nich: Marek Edelman, Cywia Lubetkin, Icchak Cukierman i wielu innych, bardziej lub mniej znanych. W efekcie takich zabiegów powstała szeroka panorama wojennych i powojennych losów Żydów w Polsce, ale także w Izraelu i innych miejscach. Nie mniej dramatyczne i interesujące są również kolejne etapy życia Ireny Gelblum. Kobieta nie mogła się odnaleźć w otaczającej ją rzeczywistości, często zmieniała miejsca pobytu, stopniowo stawała się kimś innym. Związała się z żydowskimi Mścicielami, na czele których stał Aba Kowner. Reporterowi udało się ustalić, że Irena działała w Niemczech, ale nie jest jasny jej udział w grupie Mścicieli. Kolejnym etapem w tej biografii była nielegalna emigracja do Palestyny. Dla bohaterki *Wyboru Ireny* podróż morską przepełnioną barką, w nieludzkich wręcz warunkach, a potem pobyt w obozie dla emigrantów były dramatycznymi przeżyciami. Kobieta nie została w Ziemi Obiecanej na dłużej. Przez Włochy Irena Gelblum wróciła do Polski, gdzie najpierw podjęła studia medyczne, a potem pracowała jako dziennikarka. Wydaje się, że ocalona z Zagłady zaczęła nowe życie, wyszła za mąż, urodziła córkę – stała się Ireną Waniewicz. Jednak po wydarzeniach Marca 1968 kobieta wyemigrowała do Włoch, rozpadło

⁵ Autorka m.in. autobiograficznych książek (*Nadzieja umiera ostatnia*. Warszawa 1967; *Każdy odzyskany dzień. Wspomnienia*. Red. i wstęp I. SARIUSZ-SKĄPSKA. Kraków 1998) jako młoda dziewczyna przeżyła pobyt w getcie warszawskim, a potem w obozach koncentracyjnych (m.in. Majdanku i Auschwitz); od lat podczas licznych spotkań z młodzieżą opowiada o Zagładzie i swoich przeżyciach. Halina Birenbaum sama mówi o sobie „grzebię w grobie duchów, jestem żywą macewą”. Zob. A. AUGUSTYNIAK: *Jestem żywą macewą*. „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 4, s. 31 (dodatek specjalny: „Życie po Auschwitz”).

⁶ Kategoria „osmalonych” stała się głośna za sprawą książki I. AMIEL: *Osmaleni*. Izabelin 1999. Sławomir Buryła zwraca uwagę na pochodzenie tego sformułowania, przypominając fragment utworu Marii Szczepańskiej: „Dla ludzi, którzy [...] przeżyli getto, żadnego znaczenia nie mają łzy [...] oni już nie płaczą. Oni milczą [podkreśl. – E.D.]. Bardzo są twardzi, osmaleni wyszli z ognia” (M. SZCZEPAŃSKA: *Spotkania*. W: TAŻ: *Ratunek i inne opowiadania*. Kraków 1957, s. 349, cyt. za: S. BURYŁA: *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie*. „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2012, nr 10, s. 132).

się jej pierwsze i drugie małżeństwo, a potem kolejne związki. Bohaterka książki Remigiusza Grzeli „stworzyła” siebie ponownie jako Irenę Conti Di Mauro – polsko-włoską poetkę⁷. Autorka *Trylogii sycylijskiej* tłumaczyła na język włoski wiersze księdza Jana Twardowskiego, przygotowała antologię poezji polskiej w tym języku, a także opublikowała wywiad z Lechem Wałęsą⁸. Irena Conti Di Mauro zdobyła uznanie we Włoszech, publikowała też w Polsce, do której pod koniec życia wróciła. Jej biografię pełną różnych komplikacji postrzegać zatem można również jako swego rodzaju pętlę w przestrzeni (jest rozpięta między wyjazdami, ucieczkami a powrotami). Remigiusz Grzela znał poetkę kilkanaście lat i charakteryzuje ją jako wyrazistą osobę. Znamienne wydaje się przywołane w *Wyborze Ireny* wspomnienie Julii Hartwig o spotkaniu we Włoszech. Irena Conti Di Mauro miała tłumaczyć wiersze i wypowiedzi poetki, lecz w pewnym momencie „zmieniła rolę i zaczęła, chodząc po sali, mówić o poezji, później o sobie i recytować swoje wiersze” (WI, s. 333). Zaskakująca scena pokazuje, że nie była to osoba, która chciałaby się ukryć, wprost przeciwnie – (świadomie bądź nieświadomie) skupiała na sobie uwagę, pragnęła być w centrum zainteresowania. Inna poetka – Marta Fox, dodaje natomiast, że przez kolegów po piórze autorka wierszy o Sycylii uznawana była za mitomankę (WI, s. 333–334). Podsumowaniem skomplikowanego życiorysu są słowa umieszczone na okładce *Wyboru Ireny*: „Trzy kobiety. Trzy życia. Jedna twarz”. Zmiana tożsamości, która w warunkach okupacyjnych była konieczna, żeby przeżyć, stała się życiową obsesją i tragedią Ireny Gelblum vel Waniewicz vel Conti Di Mauro.

Wydaje się, że (przywołując określenie Bożeny Umińskiej) można uznać książkę Remigiusza Grzeli za portret „postaci z cieniem”, za opowieść o „kobietym doświadczeniu Zagłady”¹⁰. Etykietowanie *Wyboru Ireny* jednak tylko pozornie jest tak nieskomplikowane. „Oczywistość” zasygnalizowanych kwalifikacji okazuje się złudna. Równie łatwo je bowiem podważyć i stwierdzić, że ta książka

⁷ Zob. m.in.: I. CONTI DI MAURO: *Ziemia nieobiecana*. Warszawa 1983; TAŻ: *Cztery pory pieśni nieustającej. Wiersze włoskie*. Warszawa 1998; TAŻ: *I tylko miłość...* Posłowie J. TWARDOWSKI. Warszawa 2002; I. CONTI DI MAURO: *Miłość – czułość – dobroć. Amore – tenerezza – bonta*. Warszawa 2003; TAŻ: *Miłość – pokora – pojednanie. Amore – umilta – konziliazione. Trylogia polsko-sycylijska. Cz. 3*. Warszawa 2004; TAŻ: *Lubię codzienność*. Warszawa 2005.

⁸ I. CONTI DI MAURO: *A colloquio con Lech Walesa. Intervista-reportage su Solidarnosc e la Polonia*. Bari 1981.

⁹ B. UMIŃSKA: *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku*. Warszawa 2001. Autorka wyjaśnia: „Ów cień lokuje się pomiędzy świadomością autora a świadomością przypisaną postaci. Oznacza problem, jakim jest bycie Żydówką, etniczny, społeczny, religijny, a także płciowy, tak jak go widzi postać lub/i tak, jak go widzi autor/autorka” (tamże, s. 351–352).

¹⁰ O refleksję na ten dotąd raczej marginalizowany temat dopomina się A. Ubertowska, zwracając uwagę przede wszystkim na teksty autobiograficzne (np. Cywii Lubetkin) i kobiece narracje postmemorialne (m.in. Sylwii Chutnik). Por. A. UBERTOWSKA: *Holokaust. Auto (tanato) grafie*. Warszawa 2014, s. 113–232.

biografią tak naprawdę nie jest i nie tyle przybliża kobiecie doświadczenia związane z Zagładą (pokazując na przykładzie losów wybranej osoby ich specyfikę, charakter), ile udowadnia, że do końca pozostaną one nieuchwytnie, nieodkryte dla innych, ale i – co jeszcze bardziej zaskakujące – czasami stają się obce również tym, którzy je przeżyli. *Wybór Ireny* nie jest ani konwencjonalną opowieścią o czyimś życiu, ani przewidywalną narracją o traumatycznych przeżyciach.

Remigiusz Grzela przed publikacją *Wyboru Ireny* na swoim blogu wyznał, że jest to dla niego wyjątkowo trudna i wymagająca książka oraz że wymagająca okazała się także jej bohaterka:

To jest dla mnie bardzo ciekawe doświadczenie, bo od zawsze uważałem, że historie same wybierają sobie formę, pokazując, w której jest im najwygodniej. Bohaterka mojej nowej książki [...] nie pozwala sobie zracjonalizować. Wymyka się wszelkim schematom i logice. Pozostawia z tajemnicami i pytaniami¹¹.

W kontekście wcześniejszych publikacji Remigiusza Grzeli uwaga o „wybieraniu formy” okazuje się znacząca. Pisarz wielokrotnie artystycznie zmagał się z trudnymi życiorysami. Skomplikowaną historię Wiery Gran dziennikarz wplótł w powieść *Bądź moim Bogiem* (określaną jako powieść z kluczem, powieść sensacyjna¹²). Po ten gatunek artysta sięgnął również w *Złodziejach koni*, ukazując losy trzech mężczyzn z jednej rodziny na tle historii od końca wojny po czasy współczesne¹³. W tym utworze także obok zmyślonych postaci pojawiają się autentyczne, między innymi mąż Wiery Gran – Kazimierz Jezierski. Już wcześniej Remigiusz Grzela fakty uzupełniał fikcją w tekście *Bagaze Franza K. Podróż, której nigdy nie było*, uznanym przez Mariusza Szczygła za „powieść faktu”¹⁴. Częściej jednak autor *Wyboru Ireny* przeprowadzał wywiady, forma rozmowy stała się wręcz jego „znakiem rozpoznawczym”. W ten sposób Grzela przedstawił losy Joanny Penson i Mariana Kociniaka, a także wielu innych osób¹⁵. Dzienni-

¹¹ Wpis R. Grzeli na blogu z 18 lipca 2014 r. Dostępne w Internecie: remigiusz-grzela.pl/?p=2580 [data dostępu: 26.03.2015].

¹² R. GRZELA: *Bądź moim Bogiem*. Warszawa 2007. Na tzw. skrzydełku okładki zamieszczono stwierdzenie Marty Cuber: „Autor *Bądź moim Bogiem* przekonuje, że biografia artysty może stać się przedmiotem powieści sensacyjnej”. Natomiast w nocie na IV stronie okładki można przeczytać: „*Bądź moim Bogiem* to intrygująca powieść z kluczem, która przywołuje postaci niezwykle ważne dla polskiej kultury współczesnej. To także książka o granicach dziennikarstwa, ulotności sławy i roli przypadku w ludzkim życiu”.

¹³ R. GRZELA: *Złodzieje koni*. Warszawa 2014.

¹⁴ R. GRZELA: *Bagaze Franza K. Podróż, której nigdy nie było*. Michałów–Grabina 2004. Słowa M. Szczygła zamieszczono na IV stronie okładki.

¹⁵ R. GRZELA: *Rozum spokorniał. Rozmowy z twórcami kultury*. Warszawa 2000; TENŻE: *Hotel Europa. Rozmowy*. Warszawa 2009; *Spełniony*. Marian KOCINIAK rozmawia z Remigiuszem GRZELĄ. Warszawa 2010; *Wolne*. Rozmawia Remigiusz GRZELA. Warszawa 2012; TENŻE: *Było, więc minęło. Joanna Penson: dziewczyna z Ravensbrück, kobieta „Solidarności”, lekarka Wałęsy*. Warszawa 2013; TENŻE: *Obecność. Rozmowy*. Warszawa 2015.

karz nie zdecydował się jednak na bezpośrednią konfrontację, nie przeprowadził rozmowy z Ireną Conti Di Mauro (o czym parokrotnie wspomina, przyznając się, że nie tylko nie miał odwagi zadać pytań, ale nawet nie okazał poetce, że zna jej wcześniejsze przeżycia).

W przypadku próby opisu życia łączniczki Żydowskiej Organizacji Bojowej wybór padł na reporterską opowieść biograficzną, opartą na rzetelnej dokumentacji. Wybór ten nie jest jednak oczywisty i rodzi wiele wątpliwości. Na początku książki, wśród innych cytatów spełniających funkcję motta, przywołane zostały słowa Marka Edelmana o Irenie Gelblum: „Jej życiorys wojenny i powojenny to temat na powieść sensacyjną” (WI, s. 9). Bezpośrednim wstępem (prologiem) do reporterskiej rekonstrukcji kolei życia intrygującej kobiety jest następujące (wyraźnie wyodrębnione) stwierdzenie:

Są takie życiorysy, w których nic się nie zgadza. Fikcja miesza się z prawdą, a prawda z roku na rok coraz bardziej się zaciera. Bywa, że w końcu łatwiej uwierzyć w fikcję niż w prawdę o sobie. Czas mija, świadkowie odchodzą, fakty się gubią i pozostają jedynie fragmenty opowieści. A opowieść jest zawsze prawdziwa.

WI, s. 11

W biografii Irki „Wariatki” nie tylko tragiczne i burzliwe losy przemawiałyby na korzyść powieści, ale także zmyślenie, które odgrywa rolę tak szczególną w tej „opowieści”, że właściwie staje się częścią autentycznego życiorysu. Bohaterka książki Remigiusza Grzeli „amputowała przeszłość”¹⁶, odcięła się od dramatycznych przeżyć i wspomnień, ale też „Tak bardzo chciała być nowa, że skreślała nawet to, co najważniejsze ze starego życia – relacje z córką” (WI, s. 14). Kłopoty z odróżnieniem prawdy od autokreacji, wymyślonego na nowo życiorysu i wizerunku przypominają nieco biografię Jerzego Kosińskiego. Leokadia Hull, wyjaśniając koncept, na którym Janusz Głowacki w *Good night, Dżerzi* oparł swoją wersję losów autora *Malowanego ptaka*, pisze o „biograficznej mistyfikacji”. Wynikała ona z tego, że „Kosiński sam był mistyfikacją, a więc jedynie operowanie spotęgowaną fikcją może przybliżyć tę postać”. Paradoksalnie bowiem w tym przypadku zmyślenie wydaje się rodzajem „wierności biografii wobec swojego bohatera”¹⁷. Badaczka wyjaśnia, że wyjściowe założenie brzmi: „im dalej od prawdy, tym bliżej Dżerzi”, dlatego biografista zrezygnował

¹⁶ O „amputowaniu przeszłości” przez Irenę Gelblum pisze Joanna Szczęsna, podkreślając zaskakujący fakt wyparcia bohaterstwa i własnej tożsamości. Por. J. SZCZĘSNA: *Irena Gelblum w konspiracji. Do śmierci*. „Gazeta Wyborcza” z 21 kwietnia 2014 r. (dodatek: „Wysokie Obcasy”). Dostępne w Internecie: www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,15811286,Irena_Gelblum_w_konspiracji_Do_smierci.html [data dostępu: 26.03.2015].

¹⁷ L. HULL: *Projekt niemożliwy – „Good night, Dżerzi” Janusza Głowackiego*. W: TAŻ: *Zamiast i w imieniu...*, s. 62.

z próby weryfikacji faktografii, pragnął raczej ukazać kreację. Bohaterka książki Remigiusza Grzeli też „sama była mistyfikacją”. Irena Gelblum zmieniła się w Irenę Conti Di Mauro, Żydówka pragnęła być postrzegana jako pół Włoszka, pół Polka, jako gorliwa katoliczka, która w czasie wojny była dzieckiem, choć tak naprawdę przeżyła ją już jako dojrzała i świadoma osoba. Zaskakuje nie tylko skala mistyfikacji, ale także to, co zostało ukryte:

Od dawna już nie poznawała swojej przeszłości, ale też nie rozpoznawała siebie we własnej biografii. Przecież tyle wysiłku włożyła w to, żeby nie pozostały ślady, kamień na kamieniu. Zniszczyła wszystko, co mogłoby Tamto przypominać. A Tamto było bohaterstwem. Nie wstydem.

WI, s. 40

Jednak Remigiusz Grzela nie napisał tym razem powieści, w której poprzez spotęgowane zmyślenie byłby „wierny” swojej bohaterce. Zapętleń prawdy i fikcji zostało w *Wyborze Ireny* wyekspozowane – jak sądzę – dzięki tytułowi. Nasuwa on niemal natychmiast na myśl powieść Wiliama Styrona *Wybór Zofii*¹⁸, spopularyzowaną za sprawą kinowej ekranizacji, a także *Wybór Anny* Marii Nurowskiej¹⁹. Sięgnięcie po tak rozpoznawalną formułę tytułową, kojarzoną raczej z kulturą popularną niż literaturą faktu, wydaje się gestem prowokującym i istotnym dla przyjętej przez biografistę postawy (choć pewnie można w nim widzieć również element strategii marketingowej). Trudno uciec od narzucających się porównań. Irena, podobnie jak Zofia (która przeszła przez piekło obozu Auschwitz), dźwiga bagaż tragicznych doświadczeń i ma kilka wersji własnego życiorysu. Kobieta, której losy rekonstruuje Grzela, tak jak bohaterka powieści Nurowskiej gubi się we własnej biografii, nie wie, kim jest, zмага się ze swoją żydowską tożsamością (różnica polega jednak na tym, że Anna dowiaduje się o niej jako osoba dorosła i próbuje odkryć prawdę o swoim pochodzeniu, Irena natomiast jako osoba dorosła zaciera swoje pochodzenie, odcina się od swoich korzeni). Analogie dotyczą nie tylko tytułowych bohaterek – we wszystkich książkach ważna jest postać pisarza, dziennikarza, który wysłuchuje opowieści, próbuje je przekazać w formie atrakcyjnej fabuły. Za sprawą formuły tytułowej autentyczny życiorys i poszukiwania prawdy zapętłają się z fikcją, tragizm jednostkowych losów splata się z fabułą konstruowaną pod dyktando oczekiwani odbiorców i reguł rynkowych rządzących kulturą popularną. To zapętleń, wywołujące zarówno problemy natury estetycznej, jak i moralnej, odzwierciedlałoby w pewnym stopniu mistyfikację samej bohaterki i problemy biografisty. Skłania jednak również do rozważenia kwestii: na ile książka Remigiusza Grzeli może być postrzegana jako potwierdzenie mechanizmu (sygnalizowanego przez

¹⁸ W. STYRON: *Wybór Zofii*. Przeł. Z. BĄTKO. Warszawa 2010.

¹⁹ M. NUROWSKA: *Wybór Anny*. Wyd. IV. Warszawa 2010 (pierwotnie powieść nosiła tytuł *Postscriptum*).

Sławomira Buryłę²⁰) inspiracji metodami, narzędziami właściwymi kulturze niskiej w narracjach o Zagładzie (także tych, które z założenia wpisują się w literaturę faktu)?

Autorski wybór formy i strategii biograficznej na równi z tytułowym „wyбором Ireny” może zatem wzbudzać różne emocje: od zdziwienia, przez akceptację, po gwałtowny sprzeciw. Dziennikarz „dekonspiruje” bohaterkę – odsłania to, co ona sama chciała ukryć, a związane z tym dylematy etyczne stają się istotną częścią książki. Autor *Wyboru Ireny* wprost mówi o swoich wątpliwościach:

O tym, że nie mam prawa pisać tej książki, mówiło wiele osób. Im bardziej nie miałem prawa, tym bardziej wciągała mnie tajemnica. W końcu zacząłem samego siebie usprawiedliwiać.

WI, s. 41

Argumentem za poszukiwaniem prawdy jest dla Remigiusza Grzeli fakt, że historia Ireny Gelblum stała się znana już wcześniej, głównie za sprawą wywiadu udzielonego Joannie Szczęsnej przez Marka Edelmana. Autor *Wyboru Ireny* podkreśla również, że zgodę na reporterskie „śledztwo” wyraziła córka bohaterki oraz bliski jej Symcha Rotem, czyli Szymon (Kazik) Ratajzer²¹. Reporter zdecydowanie buntuje się przeciw dalszemu wymazywaniu przeszłości Ireny i jej rodziny (WI, s. 48), mimo to szanuje wolę osób, które nie chciały, by ujawniać ich tożsamość (kuzynka Ireny Gelblum i mężczyzna, z którym była związana w ostatnich latach życia). Nie ma w tej publikacji poszukiwania prawdy za wszelką cenę. Wraz ze swoimi dylematami autor wkracza na karty książki, sytuuje się „w środku” opowiadanej przez siebie historii²². Tematyzowany jest także sam proces powstawania biografii: poszukiwania materiałów, odkrywa-

²⁰ „Z linii rozwojowej i trendów obowiązujących w kulturze współczesnej możemy jedynie ogólnikowo wnosić, jakie siły oddziaływać będą na przedstawienia Shoah w sztuce i kulturze popularnej. Należy przyjąć, że topika Holocaustu (jak to już można zauważyć) w większym stopniu będzie przechwytywana przez szeroko pojętą kulturę popularną i masową: film, internet, estetykę rocka (teksty piosenek, okładki płyt i działania sceniczne), świat reklamy. Może to oznaczać fascynację faszystowską supremacją siły i przemocy z uwzględnieniem nazistowskich emblematów i prowadzić do kiczu, pustej zabawy, ignorującej konteksty historyczne i moralne. Ale może też skutkować inspirującym wykorzystaniem metod oraz narzędzi właściwych kulturze niskiej przez kulturę wysoką [podkreśl. – E.D.]” (S. BURYŁA: *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie...*, s. 151).

²¹ I. Gelblum była blisko związana z S. Rotemem w czasie wojny i tuż po niej, potem ich drogi się rozeszły, jednak do końca życia poetki utrzymywali kontakt. Zob. S. ROTEM (S. RATAJZER): *Wspomnienia powstańca z warszawskiego getta*. Warszawa 2012.

²² Przywołując ustalenia R. Nycza, można w tym widzieć charakterystyczne zjawisko dla nowoczesnej literatury i nowoczesnego literaturoznawczego dyskursu o osobie – R. NYCZ: „Muszę być w środku tego, o czym opowiadam”. *W stronę literatury osobistej (trzy uwagi o pozycji autora w nowoczesnej literaturze)*. W: TENŻE: *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków 2001, s. 58–69.

nia kolejnych tropów, docierania do historii sprzed lat, ale przede wszystkim etycznych aspektów związanych z upublicznianiem czyjegoś życia. Problem ma znaczenie zarówno w kontekście biografistyki współczesnej, jak i narracji o Zagładzie. Z jednej strony przywołane w ten sposób zostało prawo jednostki do ochrony swojej prywatności i do zapomnienia, odcięcia się od tragicznych doświadczeń. Z drugiej – naturalna ciekawość losów innej osoby, zwłaszcza gdy żyła ona w burzliwych czasach, zapisała się w historii, oraz prawo kolejnego pokolenia do poznania prawdy o przeszłości. Z jednej strony wydawałoby się, że losy osoby dotkniętej Zagładą przedstawiane są z bezpiecznego dystansu kogoś szczęśliwie urodzonego później, z drugiej – ten dystans okazuje się w gruncie rzeczy niemożliwy, opowiadający nie jest na zewnątrz, lecz w pewnym stopniu jest wewnątrz wydarzeń z przeszłości, został w nie „wciągnięty”.

Skomplikowaną, „zapętloną” strategię Remigiusza Grzeli można próbować dokładniej scharakteryzować, porównując ją z postawami autorów innych książek biograficznych. Jak zauważa Leokadia Hull, Henryk Grynberg w *Memorbuchu* czy *Ciągu dalszym* pisze „za kogoś”, a taktykę Janusza Głowackiego w przywoływanym już tomie o Jerzym Kosińskim *Good night, Dżerzi* można określić przymikiem „obok” i przysłówkiem „równoległe”. Natomiast *Oskarżona: Wiera Gran* Agaty Tuszyńskiej łączy te perspektywy i jednocześnie znacznie je modyfikuje oraz poszerza – postawą tej autorki jest pisanie „za nią” i „przy niej” (Tuszyńska jest „przy” Gran dosłownie, rozmawiając z nią, „doświadczając” wręcz jej życia, ale także poprzez empatię)²³. Remigiusz Grzela pisze „za” Irenę Gelblum, ale „wbrew” Irenie Conti Di Mauro i zarazem pisze „przy nich” obu. Biografista znał osobiście polsko-włoską poetkę, która przygotowała posłowie do jednego z tomików jego wierszy, widywał ją na spotkaniach poetyckich i odwiedzał w jej domu. Zatem jest on niejako „przy” bohaterce, nie kryje własnych odczuć, zwłaszcza zdziwienia, ale także swego rodzaju rozczarowania, a nawet niechęci (gdy pisze o reakcji poetki na informację o otrzymaniu przez Wisławę Szymborską Nagrody Nobla – WI, s. 336–337). Sądy osobiste są tu jednak wyraźnie zaznaczone, oddzielone od poszukiwań, którym patronuje dążenie do obiektywizmu, do zgodnego z etyką reporterską pokazania zdarzeń z różnych punktów widzenia, w sposób możliwie jak najbardziej obiektywny. W tym sensie pisarz pragnie być „przy” Irenie Gelblum, chce zbliżyć się do swojej bohaterki, rekonstruując jej losy, próbując zrozumieć (WI, s. 80, 326). Reporter nie jest „agresywny” w swym dochodzeniu, stara się nie oceniać postaci i jej postępowania, ale pokazywać je na szerokim tle. Remigiusz Grzela dekonspiruje Irenę Gelblum nie po to, by ją oskarżyć, ale by pokazać jej bohaterstwo i upomnieć się o jej miejsce w historii. Nie jest to demaskacja, która przypominałaby postępowanie Artura

²³ L. HULL: „Za nią” i „przy niej” – „Oskarżona: Wiera Gran” Agaty Tuszyńskiej. W: TAŻ: *Zamiast i w imieniu...*, s. 78. Należy jednak dodać, że w wypowiedziach krytyków i badaczy o książce A. Tuszyńskiej pojawiały się także opinie odmienne – zarzucano reporterce właśnie brak empatii w stosunku do Wiery Gran.

Domosławskiego, odkrywającego „tajemnice” Ryszarda Kapuścińskiego po to, by „odbrązowić” słynną postać²⁴, lecz celem pokazywania spraw skrywanych jest wywołanie z „niebytu”, w pewnym sensie stworzenie legendy silnej kobiety, która wykazała się niezwykłym bohaterstwem w trudnych czasach. Irena Gelblum nie przypomina „pięknych Żydówek”, o których mówi Bożena Umińska, zauważając, że „słowa te jakby pachną gwałtem i krwią”²⁵. Biografista pokazuje kobietę walczącą, konspiratorkę, a zatem widzi ją w rolach odległych od tych, w których tradycja wojenna sytuuje kobietę (markietanki, ofiary, ewentualnie osoby wspierającej żołnierzy)²⁶. Również w rekonstrukcji powojennych losów bohaterki przeważają informacje o jej aktywności w przestrzeni publicznej. Remigiusz Grzela ukazuje dziennikarkę, działaczkę społeczną, poetkę. Zaskakująco mało w tej opowieści o kobiecie jest spraw prywatnych. Informacje o narodzinach córki przedstawione zostały przez pryzmat karteczek przekazywanych ze szpitala mężowi, bardzo lakonicznie zarysowany został portret Ireny: matki, żony, kochanki, nic nie wiadomo o tym, jaką była córką czy babcią. Remigiusz Grzela dotarł do materiałów bardziej osobistych – do listów pisanych do Ireny Gelblum, a także (bardzo nielicznych) pisanych przez nią. Niewiele jednak można się z nich dowiedzieć o bohaterce, poza tym, jak bardzo oddalała się od bliskich jej osób. Życie prywatne nie zostało w tej biografii szerzej przedstawione. Jak zauważa sam biografista – brakuje „jej głosu, jej relacji”:

Nie jestem zadowolony z opowiadania jej poprzez relacje innych. Bezradność w tej materii jest dojmująca. Nie wiem, jak ją opowiedzieć. [...] jak z tej opowieści wydobyć narrację Irki? Korci mnie, żeby pozwolić jej mówić. Ale czy ta opowieść jest na to odpowiednim miejscem? Wolno mi sprzeniewierzyć się literaturze faktu i wyobrazić sobie, że to Irka mówi? [...] Dojmująca bezradność.

WI, s. 111–112

Remigiusz Grzela sięga również po wiersze swojej bohaterki, nie dokonuje jednak ani przeglądu, ani analizy twórczości, lecz sygnalizuje kolejne wątpliwości: „Ale czy wolno mi szukać Ireny w jej wierszach? Czy swoją poezją obnażała prawdę czy też ją kamuflowała?” (WI, s. 13); „Raczej zamykała się w nich, niż otwierała, przypieczętowując swoje milczenie” (WI, s. 17); „Dlaczego nie miałbym szukać prawdy w zmyśleniu?” (WI, s. 309).

Ze zgromadzonych w *Wyborze Ireny* faktów, materiałów, sugestii wyłania się niejednoznaczny, pełen sprzeczności obraz. Jest to portret nieustraszonej Irki „Wariatki”, a później wyrazistej, silnej, zdecydowanej kobiety – bohaterka

²⁴ Na temat strategii biograficznej A. Domosławskiego pisze P. KULAS: *Pomiędzy życiem prywatnym a publicznym. Domosławski vs Franaszek*. „Opcje” 2012, nr 1, s. 48–52.

²⁵ B. UMIŃSKA: *Postać z cieniem...*, s. 86.

²⁶ A. UBERTOWSKA: *Holokaust. Auto (tanato) grafie...*, s. 162. Zob. też S. AGACIŃSKI: *Wojna czy polityka*. W: TENŻE: *Polityka płci*. Przeł. M. FAŁSKI. Warszawa 2000, s. 159–167.

książki Remigiusza Grzeli jest tą, która porzuca, „łamie serca”, zrywa znajomości, narzuca innym swoją wizję. Jednak przyglądając się temu wizerunkowi dokładniej, można zobaczyć osobę zagubioną, nieszczęśliwą, która nigdy nie pogodziła się ze śmiercią najbliższych, nie radziła sobie z tragicznymi wspomnieniami, targnęła się na własne życie, nie potrafiła nawiązać bliskich relacji, była samotna, czuła się niedoceniona jako poetka. Charakteryzują tę postać słowa: „boli, ale nie płaczesz”, którymi zatytułowany został komentarz do najstarszej zachowanej fotografii, z roku 1945:

Gęste pofalowane włosy, uśmiech wymuszony albo maskujący smutek, taki uśmiech przez łzy. Nie, łez nie ma. Ale oczy są zapatrzone gdzieś dalej, chociaż patrzą w obiektyw. Melancholijne. Trzyma ręce w kieszeniach o wiele za dużej marynarki w dużą kratę, na klapy marynarki położony jest duży kołnierz za dużej koszuli, też w kratę. Irena ma dwadzieścia dwa lata. W jakimś sensie przeżyła już całe życie.

WI, s. 169

Inne są fotografie późniejszej Ireny, wydają się bardziej wystylizowane, mniej naturalne, a ona sama coraz mniej na nich obecna.

Zazwyczaj w książkach biograficznych poprzez poszerzanie wiedzy o danej osobie, dokumentowanie jej życia stopniowo krystalizuje się obraz portretowanej, staje się ona kimś coraz bliższym, coraz bardziej znanym piszącemu i czytelnikom. W *Wyborze Ireny* sytuacja jest odwrotna: zagłębianie się w losy bohaterki powoduje, że okazuje się ona coraz bardziej odległa, nieznajoma. Kogo bowiem przybliżył czytelnikom Remigiusz Grzela? Wydaje się, że celem książki było przede wszystkim poznanie Ireny Gelblum, ale po lekturze wciąż niewiele wiadomo o jej życiu, zupełnie nieznanne jest jej dzieciństwo, okres przed rokiem 1943, a i późniejszy czas pełen jest spraw niewyjaśnionych. Enigmatyczny, mimo rozmów z córką i znajomymi, jest zaprezentowany w publikacji życiorys Ireny Waniewicz. Rozczarują się ci, którzy szukaliby w książce Remigiusza Grzeli bliższych wiadomości o życiu i twórczości Ireny Conti Di Mauro. *Wybór Ireny* okazuje się nie tyle biografią, ile antybiografią – nie został tu przedstawiony tożsamościowy proces formowania się w kolejnych doświadczeniach osobowości, narodzin „ja”, ale wprost przeciwnie – jest to opowieść o zanikaniu, samoniszczeniu. Wyjątkowo ważne wydaje się (przywoływane już przeze mnie) stwierdzenie, że Irena tak bardzo zmieniała swoją biografię, iż sama się w niej nie poznawała (WI, s. 40), ale także fakt (na który zwróciła uwagę córka) mówienia przez bohaterkę pod koniec życia inaczej niż wcześniej, innym głosem, przekonujący o wręcz somatycznym charakterze dokonanej zmiany – a właściwie ucieczki od siebie. Książka Remigiusza Grzeli, zamierzona jako opowieść biograficzna, pokazuje, że w gruncie rzeczy jest to „projekt niemożliwy”, choć może należałoby nieco złagodzić ten sąd, pisząc raczej o kłopotach z poznaniem drugiego, w obliczu których staje każdy biografista:

Gotowość empatycznego otwarcia się na drugiego człowieka jest zatem punktem wyjścia, ale sprostanie jego osobowości nigdy nie jest łatwym zadaniem. Druga osoba zawsze pozostaje „innym”, tym Innym, gdyby mówić językiem filozofii Lévinasa, którego „bliskość ciąży na mnie”, którego obecność jest wyzwaniem, niekiedy bardzo trudnym [...] ²⁷.

Nie do końca można w tej publikacji widzieć również narrację o samej Zagładzie, która przez pryzmat przeżyć Ireny Gelblum pozostaje jednak nieprzedstawiona. Raczej byłoby to studium konsekwencji Zagłady, analiza „syndromu posttraumatycznego”, uciążliwej, wypieranej pamięci i opowieść o usiłowaniach zapomnienia o tym, co było. Autor *Wyboru Ireny* swoją pracę nazywa próbą „opowiadania o nieistnieniu” (WI, s. 326):

Ta książka powstała z mojego zdziwienia. To książka o poszukiwaniu żydowskiej łączniczki w biografii włoskiej poetki. Podejmuje temat jej wyboru a właściwie wyborów, za które płaciła całe życie. Wyboru, którego stała się więźniarką. Samozniszczenie, jakie podjęła. Po raz kolejny podejmuję temat historii i jej wpływu na życie. Historii, która nie pozwala się zamknąć. Temat trudny do udźwignięcia ²⁸.

Zdziwienie staje się punktem wyjścia, ale i punktem dojścia w tej publikacji – tę pętlę zobrazować można słowami nasuwającymi się po przeczytaniu ostatniej strony, ale zamieszczonymi zaraz na początku książki we fragmencie, który uznałam za prolog: „Poszukiwanie odpowiedzi to czasem droga do początku. Genesis. Droga do pytania” (WI, s. 11). Przede wszystkim stałym motywem jest zdziwienie Grzeli tym, że znajoma naprawdę jest kimś zupełnie innym – jest nieznajoma. Zaskakuje „wybór Ireny” – rozmiar mistyfikacji, jej przyczyny i konsekwencje, ale zaskakuje także wybór autora, jego determinacja w opowiadaniu o tym, czego opowiedzieć się nie da. Tak zaczyna się cały szereg tego, co dziwi, niepokoi, ale i fascynuje w przedstawionych poszukiwaniach, a co wiąże się zarówno z indywidualnymi losami (biograficznymi zapętleniami) oraz historią (Zagładą), jak i sprawami bardziej uniwersalnymi.

Bibliografia

- AGACINSKI S.: *Wojna czy polityka*. W: S. AGACINSKI: *Polityka płci*. Przeł. M. FAŁSKI. Warszawa 2000.
- AMIEL I.: *Osmaleni*. Izabelin 1999.
- ASSUNTINO R., GOLDKORN W.: *Strażnik. Marek Edelman opowiada*. Przeł. I. KANIA. Wstęp J.J. SZCZEPAŃSKI. Kraków 1999.

²⁷ L. HULL: „*Za nią*” i „*przy niej*”..., s. 103.

²⁸ Wpis R. Grzeli na blogu z 18 lipca 2014 r. Dostępne w Internecie: remigiusz-grzela.pl/?p=2580 [data dostępu: 26.03.2015].

- AUGUSTYNIAK A.: *Jestem żywą macewą*. „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 4, s. 31 (dodatek specjalny: „Życie po Auschwitz”).
- BEYLIN M.: *Ferwor. Życie Aliny Szapocznikow*. Kraków–Warszawa 2015.
- BIRENBAUM H.: *Każdy odzyskany dzień. Wspomnienia*. Red. i wstęp I. SARIUSZ-SKĄPSKA. Kraków 1998.
- BIRENBAUM H.: *Nadzieja umiera ostatnia*. Warszawa 1967.
- BURYŁA S.: *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie*. „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2012, nr 10.
- CONTI DI MAURO I.: *A colloquio con Lech Walesa. Intervista-reportage su Solidarnosc e la Polonia*. Bari 1981.
- CONTI DI MAURO I.: *Cztery pory pieśni nieustającej. Wiersze włoskie*. Warszawa 1998.
- CONTI DI MAURO I.: *I tylko miłość...* Posłowie J. TWARDOWSKI. Warszawa 2002.
- CONTI DI MAURO I.: *Lubię codzienność*. Warszawa 2005.
- CONTI DI MAURO I.: *Miłość – czułość – dobroć. Amore – tenerezza – bonta*. Warszawa 2003.
- CONTI DI MAURO I.: *Miłość – pokora – pojednanie. Amore – umilta – conciliazione. Trylogia polsko-sycylijska. Cz. 3*. Warszawa 2004.
- CONTI DI MAURO I.: *Ziemia nieobiecana*. Warszawa 1983.
- GRZELA R.: *Bagaż Franca K. Podróż, której nigdy nie było*. Michałów–Grabina 2004.
- GRZELA R.: *Bądź moim Bogiem*. Warszawa 2007.
- GRZELA R.: *Było, więc minęło. Joanna Person: dziewczyna z Ravensbrück, kobieta „Solidarności”, lekarka Wałęsy*. Warszawa 2013.
- GRZELA R.: *Hotel Europa. Rozmowy*. Warszawa 2009.
- GRZELA R.: *Obecność. Rozmowy*. Warszawa 2015.
- GRZELA R.: *Rozum spokorniał. Rozmowy z twórcami kultury*. Warszawa 2000.
- GRZELA R.: *Wybór Ireny*. Warszawa 2014.
- GRZELA R.: *Złodzieje koni*. Warszawa 2014.
- HULL L.: *Zamiast i w imieniu... Na pograniczach współczesnej biografistyki*. Toruń 2014.
- KULAS P.: *Pomiędzy życiem prywatnym a publicznym. Domostawski vs Franaszek*. „Opcje” 2012, nr 1.
- NASIŁOWSKA A.: *Zwrot biograficzny*. „Dwutygodnik.com” 2009, nr 16. Dostępne w Internecie: <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html>.
- NUROWSKA M.: *Wybór Anny*. Wyd. IV. Warszawa 2010.
- NYCZ R.: *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków 2001.
- OLCZAK-RONIKIER J.: *Korczak. Próba biografii*. Warszawa 2012.
- OZMINKOWSKI V., OLCZAK M.A.: *Pan doktor i Bóg. Marek Edelman: bohaterski, genialny, nieznośny*. Warszawa 2012.
- ROTEM S. (RATAJZER S.): *Wspomnienia powstańca z warszawskiego getta*. Warszawa 2012.
- Spełniony*. Marian KOCINIAK rozmawia z Remigiuszem GRZELĄ. Warszawa 2010.
- STYRON W.: *Wybór Zofii*. Przeł. Z. BATKO. Warszawa 2010.
- SZCZEPAŃSKA M.: *Ratunek i inne opowiadania*. Kraków 1957.

SZCZĘSNA J.: *Irena Gelblum w konspiracji. Do śmierci*. „Gazeta Wyborcza” z 21 kwietnia 2014 r. (dodatek: „Wysokie Obcasy”). Dostępne w Internecie: www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,15811286,Irena_Gelblum_w_konspiracji_Do_smierci.html.

TUSZYŃSKA A.: *Oskarżona: Wiera Gran*. Kraków 2010.

UBERTOWSKA A.: *Holokaust. Auto (tanato) grafie*. Warszawa 2014.

UMIŃSKA B.: *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku*. Warszawa 2001.

Wolne. Rozmawia Remigiusz GRZELA. Warszawa 2012.

Elżbieta Dutka

“Biographies also consist of loops” The un-narrated life of Irena Gelblum

Summary

The article presents the book by Remigiusz Grzela entitled *Wybór Ireny* in the context of the contemporary controversies/debates about the biographies and the narrations about the Shoah. In this case the “biographical loops” result both from the life attitude of the female protagonists who are described as well as from the strategy that was embraced by the biographer. The messenger of the Jewish Combat Organisation disassociated herself from her past and created a new image and biography for herself. The writer is continuously poised between the truth that he intends to reveal and fiction – a mystification put forward by Irena Gelblum vel Waniewicz vel Conti Di Mauro. Thus a story emerged whose essence (and significance) consists not so much in familiarising the reader with the figure and the tragic experiences of one of the “scorched” ones but in the exhibition of the ethical and literary problems associated with an attempt at presenting such a story.

Key words: *Irena's Choice*, Remigiusz Grzela, biography, ghetto